

Sygn. akt I ACa 155/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz (spr.) SO del. Artur Żymełka
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. G.

przeciwko Skarbowi Państwa-Prezesowi Sądu Rejonowego w (...), Prezesowi Sądu Rejonowego w (...) i Prezesowi Sądu Okręgowego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt II C 537/15,

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Artur Żymełka	SSA Ewa Tkocz	SSA Joanna Kurpierz
------------------------	---------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 155/16

UZASADNIENIE

B. G. w pozwie skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa- Prezesowi Sądu Rejonowego w (...), Prezesowi Sądu Rejonowego w (...) i Prezesowi Sądu Okręgowego w (...) wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 90 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami naliczonymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty i zwrot kosztów postępowania w sprawie.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w (...) na rzecz powoda kwotę 40 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami. Sąd I Instancji ustalił, że 13 lipca 1999 r. do Sądu Rejonowego w (...) skierowano akt oskarżenia przeciwko kilku oskarżonym w tym także powodowi, któremu zarzucono popełnienie oszustwa na szkodę (...)” na kwotę 1 299 930,60 złotych. Powoda nie aresztowano tymczasowo, jednakże zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe w kwocie 5 000 złotych oraz środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju oraz zakazu wydania paszportu.

Postanowieniem z dnia 24 maja 2000 r. Sąd Rejonowy w (...) uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę oskarżonego – powoda w niniejszym procesie, do Sądu Rejonowego w (...), zaś Sąd Okręgowy w dniu 11 lipca 2000 r. uchylił to postanowienie i nakazał Sądowi Rejonowemu w (...) merytoryczne rozpoznanie sprawy.

Sąd Rejonowy w (...) postanowieniem z 5 lutego 2001 r. wyłączył do odrębnego postępowania sprawę powoda i innego oskarżonego, oraz wystąpił do Sądu Okręgowego w G. z wnioskiem o przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego w (...), co sąd nadrzędny uczynił postanowieniem z dnia 6 marca 2001 r.

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w (...) wydanego 28 sierpnia 2008 r., czyli po prawie 9 latach od momentu wpływu aktu oskarżenia do Sądu, powoda skazano na karę bezwzględną dwóch lat pozbawienia wolności. Na skutek apelacji powoda wyrokiem z dnia 15 grudnia 2008 r. powyższy wyrok został uchylony a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w (...).

Pierwsza rozprawa przez Sąd Okręgowym odbyła się 17 kwietnia 2009 r. i po trwającym ponad pięć lat procesie, wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2014 r. powoda uniewinniono, a orzeczenie to stało się prawomocne.

W dacie wszczęcia postępowania karnego powód miał 48 lat, był przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą w oparciu o wpis do ewidencji działalności gospodarczej, oraz prowadził sprawy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w zakresie handlu hurtowego, pośrednictwa handlowego, obrotu wierzytelnościami oraz świadczenia usług finansowych. Wniesienie aktu oskarżenia wywołało u lokalnych przedsiębiorców przekonanie, że powód jest przestępcą, w następstwie czego utracił wiarygodność w oczach kontrahentów oraz możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu wierzytelnościami jak również w innej branży. Niekorzystnym zmianom uległa także sytuacja osobista powoda, bowiem w 2002 r. odeszła od niego partnerka życiowa, która będąc notariuszem obawiała się, że negatywne opinie o powodzie wpłyną na jej wizerunek zawodowy. Trwające 15 lat postępowanie karne i będące jego następstwem konsekwencje w sferze zawodowej i osobistej powoda wywołały u niego załamanie nerwowe, depresję i zubożenie. Ustalił Sąd, że powód dotkliwie odczuł uczestnictwo w 69 rozprawach w czasie procesu, a szczególną dolegliwość stanowiło dlań skazanie przez Sąd Rejonowy w (...) na bezwzględną karę pozbawienia wolności mimo przekonania o własnej niewinności.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia żądania zadośćuczynienia, a to z tej przyczyny, że powód łączy swoje roszczenie z przewlekłością postępowania karnego, które zakończyło się 1 sierpnia 2014 r., zaś pozew w niniejszej sprawie wniesiony został 13 lipca 2015 r.

Przyjął również Sąd I instancji, że przepis art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki nie stanowi źródła roszczeń o naprawienie szkody, nie kreuje żadnych praw podmiotowych ani podstawy prawnej dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych, które ewentualnie mogą być oparte na przepisach art. 445 i 448 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego przewlekłe prowadzenie postępowania karnego-sądowego narusza prawo obywatela do sądu rozumiane jako prawo do rozpoznania sprawy toczącej się z jego udziałem bez nieuzasadnionej zwłoki. Zakończenie postępowania po 15 latach uniewinnieniem od zarzucanego czynu jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy, braku należytej staranności procesowej co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c.

Sąd I instancji uznał również, że nie zasługiwał na uwzględnienie argumentu strony pozwanej, iż powód nie wykazał, że doszło do przewlekłości postępowania, przeto brak jest podstaw do przyjęcia bezprawności działania. W ocenie Sądu Okręgowego już sam czas trwania postępowania karnego w sposób jednoznaczny dowodzi jego przewlekłości, a jako okoliczności potwierdzające istnienie nieusprawiedliwionej zwłoki w prowadzeniu procesu wskazano:

- zmianę składu orzekającego w dniu 8 września 2004 r. i prowadzenie sprawy od początku,
- odroczenie rozprawy z powodu nieprzybycia ławnika,
- okres 5 miesięcy od daty wpływu aktu oskarżenia do Sądu do wyznaczenia pierwszej rozprawy,
- błędne wskazanie godziny rozpoczęcia rozprawy,
- okres 4 miesięcy od daty wydania wyroku mocą którego sprawę przekazano do ponownego rozpoznania do daty pierwszej rozprawy,
- okres 9 miesięcy jaki upłynął między rozprawą z dnia 11 lipca 2013 r. a rozprawą z dnia 30 kwietnia 2014 r.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że wprowadzić państwo ma obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa, między innymi przez ściganie osób popełniających przestępstwa oraz wymierzanie im przewidzianych przez prawo kar, jednakże ochrona tak pojmowanego interesu społecznego nie może być realizowana w sposób naruszający prawa jednostki przez przewlekłe postępowanie. Tymczasem proces karny przeciwko powodowi trwał 15 lat i w ocenie Sądu Okręgowego stanu tego nie usprawiedliwia ani konieczność przesłuchania 157 świadków, ani fakt, że sprawa w momencie skierowania jej do Sądu liczyła 52 tomy.

W konsekwencji uznał Sąd I instancji, że prowadzenie postępowania karnego, z którym powód wiąże swe roszczenia stanowiło naruszenie prawa do Sądu przez konieczność udziału w procesie, w którym przedstawiono mu – ostatecznie nieudowodniony - zarzut popełnienia przestępstwa. Dlatego też przyjął Sąd, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda jak godność, swoboda poruszania się, a to przez zastosowanie środka zapobiegawczego, a nadto swoboda spędzania czasu jako element wolności, polegające na konieczności udziału w rozprawach sądowych, negatywnych odczuciach związanych z oskarżeniem o popełnienie przestępstwa oraz stresem w związanym z faktem, iż pierwszy wyrok, który zapadł w postępowaniu karnym skazywał powoda na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

Jednakże uznał Sąd I instancji, że dochodzona przez powoda kwota zadośćuczynienia jest jednak wygórowana zważywszy na warunki ekonomiczne społeczeństwa i w związku z powyższym przyjął, że kwota 40 000 złotych powinna zrekompensować krzywdę powoda, a jednocześnie stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość mając na uwadze poziom dochodów osiągniętych przez społeczeństwo. Nie jest to także kwota nadmierna w świetle ogromnej krzywdy, której doznał powód, zwłaszcza gdy idzie o szanse zawodowe i życie osobiste.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Sąd zasądził zadośćuczynienie od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w(...), czyli od statio fisci, z którego działalnością wiąże się dochodzone roszczenie oraz będącego jednostką nadrzędną dla Sądów Rejonowych w (...)
i w (...), przed którymi wcześniej toczył się proces karny przeciwko powodowi.

O odsetkach od roszczenia głównego orzekł Sąd na mocy art. 481 k.c. od dnia doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej, zaś w przedmiocie kosztów procesu rozstrzygnął Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.

Powyższy wyrok zaskarżyła Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, która w apelacji zarzuciła między innymi naruszenie przepisów:

- art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. polegające na uznaniu, że naruszenie prawa do sądu i do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki stanowi naruszenie dóbr osobistych uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz że powyższe prawa mogą zostać zaliczone do kategorii dóbr osobistych,
- art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że naruszone zostały dobra osobiste powoda w postaci godności i wolności, co uzasadniało zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- art. 417 k.c. polegające na przyjęciu, że pozwany prowadził postępowanie nieefektywnie i nie dochował należytej staranności procesowej przy jego prowadzeniu co wskazywało na bezprawność jego działania,
- art. 448 k.c. poprzez uznanie, że spełnione zostały przesłanki zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego w związku z naruszeniem dóbr osobistych,
- art. 448 k.c. w związku z art. 6 k.c. polegające na przyjęciu, że powód zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodowego wykazał przesłanki istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego,
- art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. poprzez uznanie, że zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy deklarowaną przez powoda szkodą niemajątkową, a prowadzonym względem powoda postępowaniem karnym oraz naruszeniem jego dóbr osobistych.
- art. 448 k.c. polegające na przyjęciu, że kwota 40 000 złotych stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia, w sytuacji gdy w sprawie nie zachodzą okoliczności przemawiające za przyznaniem zadośćuczynienia w tak wygórowanej kwocie,
- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przyjęciu niepoprawnych logicznie i niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków w oparciu o środki dowodowe w postaci dokumentów, zeznań świadka M. K. oraz przesłuchania powoda prowadzące do uznania, że doszło do przewlekłego prowadzenia postępowania karnego, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda,
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż załamanie nerwowe, depresja i zubożenie oraz ostracyzm w środowisku wynikały z naruszenia dóbr osobistych powoda,
- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. i art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że powód wykazał zasadność swojego roszczenia,
- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. i art. 448 k.c. i art. 6 k.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia przekraczającego sumę odpowiednia.

Powołując się na powyższe zarzuty apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do Skarbu Państwa i zasądzenia kosztów postępowania przed Sądem I instancji od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa

– Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację powód domagał się oddalenia wniesionego przez stronę pozwaną środka zaskarżenia oraz zasądzenia od apelującego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności, które były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w zakresie dokonanych ustaleń jest logiczny i wzajemnie spójny, zaś informacje zawarte w poszczególnych źródłach dowodowych nawzajem się uzupełniają i potwierdzają. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na treści niekwestionowanych dokumentów urzędowych, a także na zeznaniach świadka M. K. oraz powoda, a oceny tego materiału skarżący w zasadzie nie kwestionuje. Nie stanowi bowiem o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. dokonana przez sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego, w tym rozważanie, już w ramach stosowania prawa materialnego, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, oraz czy przyznana kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią ze względu na rozmiar krzywdy powoda (art. 24 k.c., 448 k.c.), dlatego zarzuty apelacji, dotyczące zasadności roszczenia i jego wysokości, w kontekście naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są w sposób oczywisty nieuzasadnione.

Trzeba podkreślić, że zeznania powoda w sprawie o takim charakterze jak naruszenie dóbr osobistych, w której chodzi o ustalenie zewnętrznych wpływów na wewnętrzne przeżycia człowieka, sięgające nieraz w bardzo delikatną sferę uczuć i doznań, są w takiej sprawie najistotniejszym dowodem, a subsydiarność dowodu z zeznań stron nie wyklucza w tym przypadku możliwości dokonania na podstawie takiego dowodu ustaleń faktycznych. Twierdzenia powoda wsparte zostały także dowodem z zeznań świadka. Nie można zatem uznać, że żądania swego powód nie wykazał (art. 6 k.c.).

Wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 k.p.c., nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, jak też nie naruszył zasad logicznego rozumowania, czy doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia wskazanego przepisu należy uznać za bezpodstawny przede wszystkim z tej przyczyny, że z przeprowadzonej przez powoda krytyki wyroku nie wynika, żeby ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji była wadliwa albo błędna. Zarzut naruszenia powołanego przepisu pozwany sprowadził, w istocie rzeczy, nie tyle do błędnej oceny dowodów, lecz do wniosku o Sąd, które leży już w sferze subsumpcji i zastosowania prawa materialnego. Jak jednak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 r. (V CKN 1446/00) "Zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku, gdy zastosowane przez sąd kryteria oceny wiarygodności były rzeczywiście błędne". Tego pozwany nie wykazał. Należy przy tym podkreślić, że te fakty, które Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia są prawidłowe i korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, stąd też Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia tego Sądu za własne.

Pozwany Skarb Państwa kwestionuje samą zasadę odpowiedzialności, mającą umocowanie w art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny uznaje, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalonego stanu faktycznego, roszczenie powoda dotyczące zapłaty zadośćuczynienia za naruszenia jego dóbr osobistych zasługuje na uwzględnienie, z poniższymi uwagami.

Trzeba przyznać rację pozwanemu, że sam fakt wszczęcia postępowania karnego przeciwko powodowi i prowadzenia postępowania sądowego przeciwko niemu nie może być uznany za naruszenie dóbr osobistych. Niewątpliwie jednak prowadzenie postępowania sądowego aż przez 15 lat, które to postępowanie ostatecznie

zakończyło się uniewinnieniem powoda, świadczy o bezprawności po stronie Państwa, bowiem postępowanie to prowadzono przewlekłe. Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy poddał analizie czynności sądów prowadzących postępowanie karne przeciwko powodowi i wskazał w motywach zaskarżonego wyroku, jakkolwiek przykładowo, które z tych czynności świadczą o przewlekłości. W orzecznictwie europejskim podkreśla się przy tym, że czas postępowania także ma znaczenie przy ocenie przewlekłości, a nie wymaga pogłębionej analizy teza, że okres 15 lat od wniesienia aktu oskarżenia do wydania wyroku (i to w dodatku wyroku uniewinniającego) już sam w sobie świadczy o przewlekłości procedowania. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w lipcu 1999 r. Nawet jeśli w początkowej fazie procesu pierwsze terminy rozpraw (29.12.1999 r., 23.02.2000 r., 26.04.2000 r.) uległy odroczeniu z powody choroby powoda (co udokumentowano odpowiednimi zaświadczeniami), to nie może to usprawiedliwiać dalszych czynności sądów prowadzonych w sposób nieefektywny i rozwlekły, na które składają się także próby uznania się przez sąd niewłaściwym i przekazania sprawy do innego sądu (od kwietnia 2000 r. do marca 2001 r. w Sądzie Rejonowym w (...), od marca 2001 r. do czerwca 2002 r. w Sądzie Rejonowym w (...)). Nie mogą usprawiedliwiać organów Państwa, w tym sądów, takie okoliczności jak odraczanie rozpraw (wielokrotnie) związane z brakiem dowodów doręczenia zawiadomień o terminie rozpraw dla świadków czy pokrzywdzonego, niezrealizowaniem nakazu doprowadzenia, brakiem dokumentów w postaci protokołów wyjaśnień oskarżonych przed Sądem Rejonowym w (...), ustalaniem ilości świadków, których oskarżyciel zamierza powołać przed sądem, na co wskazywał zresztą sam pozwany w odpowiedzi na pozew, jak i podanie błędnej godziny rozpoczęcia rozprawy, bowiem okoliczności te świadczą o braku efektywności w planowaniu postępowania. Jeśli dodać do tego okoliczności związane z koniecznością prowadzenia sprawy od początku z uwagi na zmianę składu (8.09.2004 r., a więc ponad 5 lat od wniesienia aktu oskarżenia), niestawieniem się ławników (z powodu ich niezawiadomienia - 20.03.2008 r.), lub jednego ławnika (21.02.2006 r. i 19.06.2008 r.), to okoliczności te, skutkujące odroczeniem rozpraw także obciążają gospodarza procesu jakim jest sąd. Nie można też zarzucać powodowi, że podjął obronę w sprawie karnej prowadzonej przeciwko niemu i domagał się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, do czego zresztą przychylił się oskarżyciel. O dopuszczeniu tego dowodu Sąd Okręgowy zdecydował 15 lipca 2013 r., zaś opinię wykonano dopiero 28 marca 2014 r., a więc po 8 miesiącach, co także wpłynęło na przedłużenie sprawy. Sąd wyznaczył rozprawę na 30 kwietnia 2014 r. W dniu 1 sierpnia 2014 r. powód został uniewinniony od zarzucanego mu czynu.

W tym miejscu przypomnieć wypada, że w wyroku z dnia 26 października 2000 r. w sprawie K. przeciwko Polsce (sprawa nr (...)) Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu zalecił Polsce wprowadzenie nowego środka prawnego, który miałby na celu zapewnienie stronie niezadowolonej z szybkości postępowania wpływu na jego sprawność w ramach krajowego porządku prawnego. Przedmiotowe zalecenie zostało zrealizowane przez polskiego ustawodawcę poprzez wprowadzenie do porządku prawnego regulacji ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze za naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179 z 2004r , poz. 1843 z późn. zm.). W myśl art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1, może dochodzić – na podstawie art. 417 k.c. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. – Kodeks cywilny, naprawienia szkody wynikającej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Art. 16 powołanej ustawy dopuszcza zatem możliwość dochodzenia roszczeń o charakterze cywilno-prawnym przez osoby, które z różnych przyczyn nie wniosły skargi na przewlekłość postępowania w jego toku. Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą apelację w pełni podziela także pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 czerwca 2008r. w sprawie III CZP 25/08 (LEX 458126), w którym to Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 16 powołanej powyżej ustawy nie stanowi źródła roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z przewlekłości postępowania, ich podstawą mogą być w szczególności art. 445 k.c. i art. 448 k.c., stosowane z uwzględnieniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącego art. 6 ust. 1 i art. 41 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Rację ma pozwany, że prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki nie jest dobrem osobistym, trzeba jednak podkreślić, że przewlekłe prowadzony proces może naruszać takie dobra (wyrok Sądu Najwyższego z

24.09.2015 r. sygn. V CSK 741/14, LEX 1794282). Rozstrzygnięcie sprawy powinno bowiem nastąpić w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.), zaś terminu 15 lat w żadnym razie nie można uznać za termin rozsądny. Termin ten pojawia się zresztą w międzynarodowych umowach, którymi Polska jest związana. Chodzi tu zwłaszcza o art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dotrzymanie rozsądnego terminu uzależnione jest od wielu okoliczności, które winny być brane pod uwagę w każdej konkretnej sprawie. W orzecznictwie międzynarodowym ma się tu na względzie m.in. złożoność sprawy, znaczenie sprawy dla interesów strony, w tym szczególnie okoliczności wskazujące na potrzebę zachowania staranności dla szybszego rozstrzygnięcia sprawy (dla powoda jako oskarżonego okoliczność ta miała niewątpliwie wielkie znaczenie), sposób zachowania się samego podejrzanego, który może przedłużać proces (co nie miało miejsca w niniejszej sprawie, bowiem choroba oskarżonego w początkowym okresie i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie świadczą o tym, by powód dążył do przewlekłości postępowania). Przyjmuje się, że nie są usprawiedliwieniem trudności kadrowe organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w tym także trudności z uzyskaniem opinii biegłego. Z punktu widzenia obywatela, który w niepewności czeka na zakończenie prowadzonego przeciwko niemu postępowania, wewnętrzne decyzje organów, dotyczące np. przekazywania sprawy do innego sądu, także nie mają znaczenia. Jak już wspomniano, dla problematyki szybkości postępowania karnego istotne znaczenie ma ustawa z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.). Jej regulacje dotyczą również przewlekłości postępowania karnego, gdy postępowanie trwa dłużej niż wymaga tego wyjaśnienie istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych i prawnych oraz terminowość podejmowanych czynności. Można zatem przyjąć, że w sprawie niniejszej wykazana została przesłanka bezprawności działania pozwanego, rozumiana szeroko, polegającą na naruszeniu dobrych obyczajów, zasady zaufania obywatela do swego państwa i jego organów powołanych do strzeżenia porządku prawnego. Opieszałość organu prowadzącego postępowanie karne w tak długim czasie stanowi o bezprawności. W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza toku tego postępowania, czas jego trwania, odległości czasowe pomiędzy poszczególnymi czynnościami dają podstawę do uznania, że postępowanie to toczyło się przewlekle.

Niewątpliwie, nawet jeśli czynności podejmowane wobec powoda miały oparcie w przepisach prawa, to sytuacja w której obywatel przez długie lata (konkretnie 15 lat!) musi pozostawać do dyspozycji organów ścigania (powodowi odebrano paszport i zakazano opuszczać kraj), stawiać się na dziesiątki rozpraw w sądzie, a kierowane do niego wezwania doręcza się także przy pomocy Policji, powoduje - mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego i zawodowego - że osoba taka żyje w ciągłym napięciu, stresie, czuje się stygmatyzowana. Powód w momencie wszczęcia przeciwko niemu postępowania był osobą czynną zawodowo, człowiekiem w kwiecie wieku (po czterdziestce), miał ustabilizowaną sytuację osobistą. Przez 15 lat prowadzenia procesu karnego przeciwko niemu, zmieniło się diametralnie jego życie, stał się izolowany zawodowo i społecznie, utracił radość życia, zmieniło się jego życie osobiste. Wstydział się ludzi, z tego powodu stopniowo przestał niemal utrzymywać z nimi kontakty, wycofał się z życia społecznego i towarzyskiego. Każdy pracodawca, czy współpracująca z nim osoba (a powód jest człowiekiem wykształconym, chciał nie tylko kontynuować działalność, ale zostać rzeczoznawcą majątkowym) miał na uwadze toczące się postępowanie. Powód stracił wiarygodność w dotychczasowym środowisku zawodowym, a pracy jako rzeczoznawca nie mógł podjąć, bo żądano od niego nie tylko zaświadczenia o niekaralności, lecz - co ma znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy - oświadczenia, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, którego z oczywistych względów nie mógł złożyć. Wykazał więc powód, że naruszone zostały jego dobra osobiste, bowiem ze wstydem przed ludźmi, stygmatyzacją, o czym zeznawał powód, wiąże się naruszenie poczucia godności człowieka. Z kolei zeznania powoda dotyczące utraty wiarygodności w środowisku świadczą o tym, że naruszono dobre imię powoda, na skutek postawienia mu zarzutu związanego z niewłaściwym postępowaniem w życiu zawodowym, co na skutek procesu trwającego 15 lat naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Jakkolwiek powód nie nazwał konkretnie dobra osobistego, to jednak jego twierdzenia wskazują wyraźnie, że chodziło mu o godność i dobre imię. Strona wskazuje okoliczności faktyczne, zaś sąd prawo (dabis mihi factum, dabo tibi ius). Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy wskazał w pisemnym uzasadnieniu, że naruszone zostały dobra osobiste powoda w postaci godności i swobody poruszania. Dodać wypada, że w doktrynie podkreśla się (M. S.), że z punktu widzenia osoby fizycznej świadomość naruszenia jakiegokolwiek jej dobra osobistego lub kilku dóbr powoduje jednakowe, co do charakteru, dotknięcie sfery jej odczuć psychicznych, powodujące charakterystyczne

wzburzenie emocjonalne. Wielość dóbr osobistych występuje więc, co do zasady, w odniesieniu do jednego tylko mentalnego stanu rzeczy, dokonującego się w sferze osobistych przeżyć lub uczuć jednostki. Uznać należy więc, że istnieje pewien wspólny "korzeń" dóbr osobistych, który stanowi zarazem pewne dobro podstawowe, a wiele przemawia za tym, aby uznać, że jest nim, zasługująca na generalną ochronę, **godność** żyjącej osoby ludzkiej. Wbrew twierdzeniom apelacji powód wykazał, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, zwłaszcza godności, i wskazał skutki tego naruszenia. Powód pozostawał w czasie procesu trwającego 15 lat w niepewności co do swych losów. Przez ten okres powód był związany toczącym się postępowaniem. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny podziela rozważania Sądu I Instancji w części dotyczącej uznania za zasadne żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia za przewlekłe prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne, co niewątpliwie spowodować musiało u niego ujemne następstwa w zakresie dóbr osobistych, a to przez naruszenie jego godności i dobrego imienia. Trwające ponad miarę postępowanie karne, oczekiwanie na jego zakończenie, naruszyło jego godność i dobre imię i było dla powoda źródłem stresu, niepewności i niepokoju. Na podstawie art. 417 § 1 k.c., stosowanego w związku z art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. nr 179 z 2004 r. poz. 1843 z późn. zm.) oraz art. 23 i 448 k.c. roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia należało więc uznać za zasadne.

Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura w tym przedmiocie została wypracowana i przyjmuje ona, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” . Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności sprawy. Przyznane powodowi zadośćuczynienie obejmuje krzywdy związane z naruszeniem dóbr osobistych powoda związanych z przewlekłe prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem karnym. Długość prowadzonego przeciwko powodowi postępowania karnego miała bowiem wpływ na to, w czasie nadmiernie długim narażony był na stres, niepokój, niepewność losów, ale przede wszystkim zmuszony był znosić upokorzenia z tym związane, co przemawia nie tylko za naruszeniem godności osobistej powoda, ale jego dobrego imienia. Wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi jest adekwatna do rozmiaru jego krzywdy. Trzeba podkreślić, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, oczywiście przy uwzględnieniu wszystkich jej okoliczności i określonych w judykaturze przesłanek jej miarkowania, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Swobody tej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I Instancji nie nadużył.

Nie doszło zatem do naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżone orzeczenie jest trafne, a zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Z tych względów apelację należało oddalić (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego uzasadniają przepisy art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 k.p.c., stosowane po myśli art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015 poz.1800). Apelacja wniesiona została po dniu 1 stycznia 2016 r., a zatem zastosować należało nowe stawki określone w wymienionym rozporządzeniu (§§ 22 i 23).

SSO Artur Żymełka SSA Ewa Tkocz SSA Joanna Kurpierz